

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem, — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 222

Poznań, środa dnia 15 maja 1929

Rok XXIV

Minister Zaleski jedzie do Pesztu

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.) — W dniu 19 b. m. min. Zaleski wyjedzie do Budapesztu i zabawi tam 3 dni. Powrót ministra do Warszawy nastąpi w dniu 23 b. m. (w)

Tezy konserwatystów sanacyjnych

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.) — Na zebraniu Rady Naczelnej Chrz. Str. Rolniczego, t. j. konserwatystów sanacyjnych, przyjęto następujące tezy:

Sprawa racjonalnej zmiany ustroju i zabezpieczenia praworządności jest dla państwa polskiego w chwili obecnej sprawą najważniejszą. Wszelkie poczynania w tym względzie rządu marsz. Piłsudskiego należy poprzeć z całą świadomością i energią.

W dziedzinie polityki gospodarczej należy z całą lojalnością ale i stanowczością dążyć do tego, aby rząd zdawał sobie sprawę z trudności położenia gospodarczego, wynikłego nie tylko z kryzysu światowego, lecz również w znacznej mierze z błędnej polityki gospodarczej poprzedniego gabinetu, którego myślą przewodnią było — ku największej szkodzie konsumentów — krępowanie produkcji. (w)

Komuniści w Niemczech

Berlin, 15. 5. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu pruskiego poseł komunistyczny Kasper oświadczył wśród aplauzu na ławach swych kolegów, że komuniści wbrew zakazowi prezydenta policji w dniu 1 sierpnia wyjdą w Berlinie na ulicę, aby manifestować na rzecz walki z burżuazją.

„Wzywamy robotników — mówił Kasper — aby skupili się do prawdziwie zbrojnego powstania, do zwycięskiej walki przeciwko temu państwu i jego policyjnemu socjalizmowi“.

B. Z.

Zgon zasłużonego działacza narodowego

Niezmiernie bolesną wiadomością musimy podzielić się ze społeczeństwem, a zwłaszcza młodzieżą.

Wczoraj o godz. 7.30 wieczorem zmarł po skomplikowanej operacji ślepej kiszki i kamieni żółciowych ś. p. Stanisław Szayna, magister nauk ekonomiczno-politycznych Uniwersytetu Poznańskiego.

Zmarły był jednym z najstarszych i najbardziej zasłużonych działaczy narodowych młodego pokolenia niepodległej Polski. Od roku 1921 był niezwykle czynnym członkiem Młodzieży Wschodniej, jednym z założycieli korporacji „Baltia“ i kilkakrotnym jej prezesem. Poza tem brał wybitny udział w pracy społecznej wśród młodzieży robotniczej i rzemieślniczej.

Po powstaniu Obozu Wielkiej Polski, będąc jednym z pionierów ruchu Młodych, przez 2 lata pełnił obowiązki sekretarza Komitetu Młodych O. W. P. dzielnicy zachodniej.

Znali go młodzi i pokolenie starsze nie tylko w województwie poznańskim i pomorskim, lecz również w całej Polsce. Zmarły był rodem z Małopolski Wschodniej, gdzie brał bardzo wybitny udział w walkach z hajdamacką w randze porucznika W. P.

Nieubłagana śmierć zabrała nam jednego z rękujących największe nadzieje działaczy narodowych. Zmarły liczył dopiero 30-ty rok życia.

Pamięci Jego poświęcimy na innym miejscu osobne wspomnienie.



Katastrofa tramwajowa w Norymberdze. Wskutek zepsucia się hamulca wagon kolei elektrycznej wyskoczył na rogu ulicy z szyn i, wjechawszy na chodnik, zatrzymał się dopiero przy murze kamienicy.

Na Litwie mogą nastąpić dalsze zamachy

Informacje kowieńskie „Baltische Presse“

Gdańsk, 14. 5. (PAT.) W związku z zamachem na premiera Woldemarasa, tutejsza „Baltische Presse“ zamieszcza dziś dłuższy artykuł swego korespondenta kowieńskiego, który wskazuje na to, że na horyzoncie politycznym małego państwa litewskiego przeladowany jest materiał wybuchowy, spowodowany terorem, stosowanym przez rządy Woldemarasa oraz przez popełnianie bezprawia i okrucieństwa na narodzie litewskim.

Autor oświadcza, że ponieważ teren z każdym dniem staje się okrutniejszym, nienawisć ludu do swych ciemieżców osiągnęła punkt kulminacyjny i wolna republika litewska zamieniła się w jedno wielkie więzienie.

Autor podkreśla dalej, że krótki okres rządów Woldemarasa jest jedną plamą krwi w najprawdziwszym znaczeniu tego słowa. W ciągu 2 i pół lat popłynęło znacznie więcej krwi litewskiej, niż w okresie rządów cara Mikołaja II.

Kończąc swój artykuł autor oświadcza, że jeśli teror nie ustanie, należy się obawiać, iż zamach z dnia 6 maja nie będzie na Litwie ostatnim.

Berlin, 14. 5. (PAT.) Z Kowna donoszą, że śledztwo w związku z zamachem na Woldemarasa skoncentrowane jest obecnie głównie na tych poszlakach, które mają kompromitować koła zbliżone do Chrześc. Demokracji.

Krażą pogłoski, że b. szef sztabu generalnego, gen. Plechawicius, któremu odebrano paszport, został oddany pod dozór policyjny, oraz, że aresztowani zostali niektórzy wyżsi oficerowie m. in. gen. Grigalemmas-Głowacki, jeden z głównych przywódców puczu grudniowego.

Również oddani zostali pod dozór policyjny przywódcy socjaldemokratów Kairis i Bellinis.

Ryga, 14. 5. (AW.) Według nadeszłych tu telegramów z Kowna, w czasie wczorajszego przesłuchiwania aresztowanych akademików, ciężko ranny Wosilius po kilkominutowym upartem milczeniu złożył obszerne zeznania, w których, jak twierdzi policja litewska, miał się przyznać do dokonania zamachu na Woldemarasa. Stwierdził on podobno, że zamach jest aktem zemsty osobistej, dokonanej dlatego, że Woldemaras wielu członków organizacji akademickiej, do której należał aresztowany

wysłał do obozów koncentracyjnych i polecił wydalic ich z uniwersytetu kowieńskiego.

„Jaunakas Zinas“ komentując tę wiadomość, dodaje, iż nie należy przyjmować wszystkich oświadczeń władz litewskich w tej sprawie za wiarygodne, aż do chwili, gdy śledztwo zostanie całkowicie ukończone.

Nowe ambasady

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.) — Rokowania o przemianowanie poselstwa tureckiego w Warszawie i poselstwa polskiego w Angorze na ambasady są na ukończeniu.

Decyzja odwleczę się jednak o parę miesięcy, gdyż musi być akceptowana przez parlament angielski. (w)

Z sejmu pruskiego

Berlin, 14. 5. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie sejmu pruskiego miało już charakter zupełnie spokojny.

Komuniści, którzy założyli formalny protest przeciwko wydaleniu szeregu posłów komunistycznych, ograniczyli się tylko do przerywania przemówień rozlicznymi uwagami.

Represje w Sowjetach

Berlin, 15. 5. (Tel. wł.) W Leningradzie ajenci G. P. U. aresztowali znanego b. właściciela fabryki chemicznej, Niemca, Karola Webera, który po rewolucji wstąpił do służby sowieckiej, kierując jako specjalista niegdyś swoją fabryką.

Weber oskarżony został o zakupienie nieodpowiednich maszyn i sabotowanie w ten sposób fabryki. Jednocześnie zarzucono mu, że w czasie podróży zagranicę w r. 1925 utrzymywał stosunki ze swym synem, który walczył w armji Denikina, oraz z emigrantami, b. właścicielami fabryk chemicznych, którym rzekomo dostarczał za pośrednictwem misji zagranicznych listowne raporty o stanie ich byłych przedsiębiorstw.

Oskarżenie to wskazuje, że Sowjety zamierzają zainscenizować nowy proces w stylu procesu szachtynskiego. B. Z.

Minjaturowa republika

(Od naszego korespondenta)

Andora, w maju.

Przed paru tygodniami w prasie europejskiej pojawiły się wiadomości, że dyktator hiszpański gen. Primo de Rivera dąży do zniesienia samodzielności małej republiki pirenejjskiej Andory oraz, że jej mieszkańcy chcą wobec tego szukać pomocy w sąsiedniej Francji. Po pewnym jednak czasie pogłoski te ucichły i Andora — wskutek współzawodnictwa Francji i Hiszpanji — prawdopodobnie utrzyma się i nadal, płacąc jedynie, jak dotychczas, corocznie 960 fr. daniny prezydentowi republiki francuskiej oraz 460 pesetów biskupowi hiszpańskiemu w Urgelu, jak również składając nadal przysięgę przez trzech swych radnych na ręce prefekta prowincji francuskiej Pyrenées Orientales.

Mimo wielkiego zafobania, można zauważyć, że postęp i cywilizacja rozwijają się tu w bardzo szybkim tempie. W najbliższym już czasie ścieżki górskie dla osłów i mułów mają być zastąpione wygodną linią kolejową, a małe wózki tubylców ustąpią miejsca nowożytnym autobusom. „Nowinki“ te spotykają się jednak z protestem i niezadowolaniem ludności, która zajmuje się głównie rolnictwem i przemyślnictwem oraz udzielaniem gościnny hiszpańskim i francukim parkom, których małżeństwa napotykają w ojczyźnie na różne trudności.

Naogół mieszkańcy Andory są bardzo konserwatywni i starają się nie odstępować od zwyczajów swych ojców i dziadków, a główną cechą ich charakteru jest małomówność. Zdarza się np. często, że głowa rodziny nie powie ani jednego słowa do swego otoczenia w ciągu całego tygodnia.

Każdy „cap de casa“, t. j. głowa rodziny, jest członkiem armji, a każdy fizycznie zdrowy mężczyzna pełni służbę policyjną. Mimo to mobilizacja jest tutaj wielką rzadkością, gdyż przeprowadzono ją po raz pierwszy w 1794 r., gdy Francuzi chcieli przedostać się do Urgelu, a po raz drugi i ostatni w czasie walk karlistów.

„Casa dels Valls“, czyli „gmach“ parlamentu republiki jest równocześnie szkołą, salą sądową, balową, stajnią, przytułkiem noclegowym i więzieniem. Jest to jedyny budynek w republice, otoczony opieką całej ludności i posiadający możebny wygląd zewnętrzny. Nad wejściem wisi godło Andory z chytrze pomieszanymi herbami obu patronów.

Więzienie, które zazwyczaj jest pustą, posiadającą podłogę z gliny i przeważnie służy za stajnię, sala zaś uroczystościowa sąsiaduje z salą obrad i członkowie rady mają zwyczaj dobrze się tam posilać przed każdym posiedzeniem. Na drugim piętrze urządzone są sypialnie, ponieważ członkowie miejscowego parlamentu nie otrzymują żadnych diet, lecz za udział w obradach dostają bezpłatne jedzenie i nocleg oraz stajnię i obrok dla swych mułów.

W tyle, za salą posiedzeń mieści się kaplica, w której złożona jest szubienica — legalne andorskie narzędzie egzekucyjne, naogół jednak bardzo rzadko używane. Oprócz tego stoi tam skrzynia z infułą biskupa urgelskiego i kapeluszem prezydenta republiki francuskiej, przechowywanymi pieczętami na wypadek przyjazdu którego z tych dygnitarzy.

W sali obrad znajduje się druga skrzynia, wpuszczona w ścianę, z napisem: „Arxius y escripturas de las Valls de Andora“ (archiwum i zapiski doliny Andory), zawierająca umowy z Francją, biskupem Urgelu i hrabiami de Foix.

Skrzynię tę mieszkańcy Andory uważają za symbol swej samodzielności i tak bardzo dbają o bezpieczeństwo złożonych w niej dokumentów, że zaopatryli ją w sześć zamków a klucze od nich oddali sześciu radom

Księga pamiątkowa m. Poznania

Monumentalne wydawnictwo magistratu miasta Poznania

W związku z Powszechną Wystawą Krajową ukazało się jako wydawnictwo magistratu m. Poznania monumentalne dzieło, poświęcone uczczeniu 10-lecia rządów polskich w mieście naszym pod tytułem: „Księga Pamiątkowa miasta Poznania”.

Dzieło to, rozpadające się na różne działy, zawiera przegląd historyczny Po-

kościelnym republiki, wskutek czego skryżnia może być otwarta tylko wówczas, gdy zjedzą się równocześnie przedstawiciele wszystkich rad. Turystom zaś z takim przejęciem opowiadają o bezpieczeństwie dokumentów, że nikt nie ma wprost serca, aby zwrócić uwagę, że wspaniałe te zamki otworzy pierwszy lepszy uczeń ślusarski przy pomocy zwykłego dłuta w przeciągu paru minut.

Drugim symbolem samodzielnosci państwowej Andory jest wielki dzwon, zawieszony w rogu sali. Niedgdy wisi on w niewielkiej wieżycy w pobliżu „parlamentu” i był używany do ostrzegania mieszkańców republiki przed grożącym im niebezpieczeństwem. Obecnie został zdegradowany do roli zwykłego dzwona, zwolującego ludność na obiad.

Tryb życia w republice jest patriarchalny. Państwo i konstytucja oparte są na jedności i trwałości rodziny. Jednostką w Andorze jest „cap de casa”. On głosi za rodzinę i on tylko wybiera lub jest wybierany zarówno do państwowej jak i kościelnej rady. W odpowiedniej chwili „cap de casa” mianuje swego następcę, zwykle syna, skoro tylko okaże się on godnym tego zaszczytu.

Spadkobiercą „Heren” jest zwykle, choć niekoniecznie, syn najstarszy. Gdyby jednak zawiódł zaufanie ojca, dziedzictwo może przejść na jednego z jego braci według dowolnego wyboru rodzica. „Heren” nie ma jednak żadnych praw, dopóki faktycznie nie stanie się „cap de casa”. Godność tę otrzymuje często dopiero po śmierci ojca, ale według zwyczaju ojciec rezygnuje z tego tytułu, skoro tylko poczuje, że brzemię lat nie zezwala na dalsze wykonywanie obowiązków i zmusza go do wypoczynku. Wówczas dom i grunt przechodzą na własność syna a stary ojciec pozostaje w mieszkaniu w charakterze gościa honorowego.

Concho czyli młodszy syn nie otrzymuje żadnego spadku i może się ożenić z posażną dziewczyną - spadkobierczynią, zostać księdzem, wyemigrować lub osiąść w domu brata w charakterze służącego, zależnego w najdrobniejszych nawet sprawach od „cap de casa”.

W Angorze spotyka się wiele legend, podań i zabobonów, do których m. in. należy twierdzenie, że krowy i owce w dzień wigilijny o północy składają pokłon w kierunku wschodnim. Wiele też mówi się tu o różnych dobrych i złych duchach, które opiekują się ludźmi lub wyrządzają im różne psoty. Są to naturalnie poglądy ludzi naiwnych, znajdujących się na bardzo niskim poziomie kultu-
ralnym. C. B.

znania ze szczególniejszym uwzględnieniem rozwoju miasta w ostatnim dziesięcioleciu.

Księga daje wyczerpujący obraz miasta, jego położenia geograficznego, komunikacji, zaludnienia, ustroju życia gospodarczego, finansów, życia kulturalnego i politycznego. Dalej w Księdze obrazuje się rozwój instytucji publicznych, kulturalno - oświatowych, szkolnych, opiekuńczych, sanitarnych i in.

Księga Pamiątkowa m. Poznania wyszła pod redakcją znanego historyka p. dyr. Zygmunta Zaleskiego przy udziale licznych współpracowników. Wśród autorów artykułów napotykamy m. in. nazwiska pp.: dyr. T. Adamczewskiego, dr. Calkosińskiego, dyr. Czapelskiego, dyr. S. Dybczyńskiego, syndyka Juszcza-ka, Tadeusza Kołodzieja, Z. Kosidowskiego, prof. U. P. dr. Kostrzewskiego, dyr. Kotowicza, radcy W. Kultysa, red. Z. Marynowskiego, dyr. Mizgalskiego, prof. U. P. Pawłowski, radcy S. Pajzderskiego, prezyd. Ratajskiego, prof. Roppa, radcy Rucińskiego, radcy Rugego, mec. Jana Sławskiego, prof. Ign. Steina, radcy dra T. Szulca, dr. A. Wojtkowskiego, prof. U. P. Wójcika, prof. U. P. dr. Wrzóska, Zym. Zaleskiego i innych.

Księga Pamiątkowa m. Poznania obejmuje 800 stron druku wielkiego formatu. Dzieło zdobi przeszło 400 ilustracji w tekście, oraz pięknie wykonane rotogravury zabytków i osobliwości miasta Poznania, wielobarwna rotogravura ratusza poznańskiego, kolorowy plan miasta i t. p.

Pod względem techniczno - drukarskim Księga postawiona jest na wysokim poziomie, a zdobi ją trwała i piękna okładka rypsowa.

Z uwagi na niezwykle przystępną cenę księgi, która wynosi zaledwie 10 złotych, nakład jej zapewne wkrótce zostanie wyczerpany.

Dzieło to winno się znaleźć nie tylko w rękach instytucji i zajmujących się sprawami miejskimi i historyków, ale przedewszystkiem w ręku obywateli, interesujących się rozwojem, ustrojem i ciekawymi cechami naszego miasta.

Zamówienia przyjmuje m. in. Urząd Statystyczny stol. m. Poznania. (k)

Degradacja gen. Żymierskiego

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.). — Wobec uprawnienia się wyroku na gen. Żymierskiego pozbawiono go rangi generalskiej i prawa do wszystkich orderów polskich i zagranicznych.

Równocześnie na mocy rozporządzenia M. S. Wojsk. zwolniono go od obowiązku służby wojskowej, którą na skutek wyroku sądowego na wypadek mobilizacji musiałby odbywać w charakterze szeregowca. (w)

Upały w Zakopanem

Zakopane. (AW.) Silny wiatr halny topi gwałtownie pozostałe po ostatnich opadach masy śniegu w górach, wskutek czego na Hali Gąsienicowej grubość śniegu wynosi zaledwie 5 cm. Na szczytach górskich leżą małe ilości śniegu, które prawdo-

kich krajach, z wyjątkiem Szwecji i Szwajcarii, zniszczona została nieograniczona wymiana banknotów na złoto. System ten nosi nazwę Goldstandardu, a polega na tem, że złoto właściwie bywa używane tylko do pokrywania różnic bilansowych w handlu zagranicznym.

— Rozumiem.
— Tak więc z Europą jesteśmy w bezwzględny porządku, ale Ameryka musi być wyłączona z tego systemu. Z biednej Europy złoto do Ameryki oddawna nie idzie. Wielkie procenty od bezmiernych pożyczek są inwestowane coraz to gdzie indziej. Kapitał amerykański chętnie zeruje po zgłiszczach europejskich, zarobki tutaj są bez porównania większe.

Na tem się rozstali. Profesor obiecał się zastanowić nad staraniami gospodarczymi na okres przejściowy. Skrzypczak zaś zaczął się nałogowo martwić tem, że główna twierdza przeciwnika, zamknięta w kasach Nowego Świata śmieje się z beznadziejności jego wychowanków.

Niepotrzebnie jednak martwił się dr. Skrzypczak, niepotrzebnie opowiadał swoje zmortwienia złotowłosej Nelly. Dzieje złotego cielca w tej chwili przesądzone już były ostatecznie.

A zdecydował o tem rejs parowca

podobnie znikną zupełnie w ciągu 10 dni.

Temperatura podniosła się do wysokości letnich upałów i w słońcu dochodzi do 30 stopni.

Wycieczka Polaków z Brazylii

Gdynia, 14. 5. (AW.) Dnia 18-go bm. przybędzie tu wycieczka Polaków w liczbie 200 osób z Santos w Brazylii.

Wycieczka przybywa celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej.

Harry Lidtke zachorował

Berlin, 14. 5. (Radio.) Jak donoszą pisma berlińskie, znany aktor filmowy Harry Lidtke ciężko zachorował.

W dość poważnym stanie przewieziono go do kliniki prywatnej dr. Bourhardta.

Powódź w Egipcie

London, 14. 5. (Radio.) Jak donoszą z Kairu, ogromne deszcze i wylewy rzek spowodowały liczne powodzie.

Najwięcej nawiedzona została okolica Eufratu, gdzie szkody wyrządzone przez wylew rzeki są bardzo znaczne. Fale uniosły około 200 domów i kilka tysięcy stodół ze zbożem. Szkody obliczają na 50 milionów złotych.

Przeszło 30 osób utonęło.

W drodze do ślubu

Berlin, 14. 5. (Radio.) W miejscowości Mittweida zderzył się motocyklista z wozem, którym para ślubna jechała do urzędu stanu cywilnego.

Panna młoda odniosła poważne obrażenia.

Epidemia tyfusu

Berlin, 14. 5. (Radio.) Jak donoszą pisma berlińskie, w miejscowości Kirchengel w pobliżu Sondershausen wybuchła epidemia tyfusu. Dotychczas zachorowało 30 osób. 5 wypadków zakończyło się śmiercią.

Źródło epidemii odkryto w studni, z której wszyscy chorzy pili wodę, gdyż z powodu długotrwałych mrozów wodociągi w niektórych miejscach były uszkodzone.

Wylew Wołgi

Moskwa, 14. 1. (PAT.) Stan wody na rzece Wołdze podniósł się o 12 metrów ponad stan normalny.

Powódź dotknęła około 300 miejscowości.

Trzęsienie ziemi w Meksyku

Nowy Jork, 14. 5. (Radio.) „Associated press” donosi z Meksyku: Jak donosi dziennik „El Universal” wczoraj w miejscowości Pinotepa w stanie Oaxaca zanotowano silne trzęsienie ziemi. Ludzie w panicznym strachu opuszczali swe mieszkania i uciekali na pola. — Wstrząsy trwały 12 godzin. Liczne do-

my mieszkalne i budynki zawałyły się, a wiele innych zostało bardzo poważnie uszkodzonych.

Strat w ludziach dotychczas nie zanotowano.

Wypadek na kolei

Warszawa, 14. 5. (PAT.) Dnia 14 b. m. w radomskiej dyrekcji kolejowej na stacji Ostrowiec w czasie przebiegu na boenicę 9 krytych wagonów, podczas przejazdu przez most na rzece Kamiennej wykoleił się jeden wagon i, zerwawszy łącznik, pociągnął za sobą drugi wagon, który zawisł w powietrzu. Wypadku w ludziach nie było.

Na miejsce wykolejenia wyjechała komisja dyrekcyjna.

Zamach samobójczy rzeźbiarza

Nowy Jork. (AW.) Wczoraj usiłował otruć się znany rzeźbiarz amerykański Quinn. Przyczyną zamachu samobójczego był prawdopodobnie krytyczny stan jego zdrowia, który datował się już od dłuższego czasu.

Natychmiastowa pomoc lekarzy uratowała życie rzeźbiarzowi.

Powrót pielgrzymki polskiej

Bukareszt, 14. 5. (PAT.) W drodze powrotnej z Jerozolimy pielgrzymka polska zatrzymała się na 2 dni w Bukareszcie z powodu święta narodowego Rumunii.

Pielgrzymka złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Znalezione zwłoki

W tych dniach w pobliżu Goluchowa w powiecie pleszewskim w strumyku, zwanym popularnie Ciemna, znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny.

Jak się przypuszcza, są to zwłoki niejakiego Juszcza, który zebrał w okolicy a mieszkał w Stabiszynie w powiecie kaliskim.

W celu stwierdzenia przyczyny śmierci wdrożono dochodzenia śledcze.

Pod Wartosławiem w powiecie szamotulskim wyłowiono z Warty zwłoki 64-letniego Augusta Nickela z Wartosławia.

Przypuszcza się, że Nickel popełnił samobójstwo. (k)

Echa tragedji na Dolnej Wildzie

Jak się okazuje, przyczyną samobójstwa ś. p. Józefa Trybusowej na Dolnej Wildzie 79, o czym już donosiliśmy, były nieporozumienia małżeńskie.

Mąż tragicznie zmarłej, majster w gazowni miejskiej, który opuścił mieszkanie krytycznego dnia rano, nie wiedział o samobójstwie żony, gdyż powrócił dopiero dnia następnego nad ranem. W domu zastał już tylko zwłoki swej żony. (k)

żyć nie mogła.... 150 milionów jak nie.

Do tego dziwnego kraju jeździli różni ludzie popatrzyć troszkę, wracając pisali książki, rozmaite, różne. Jedni tak — drudzy inaczej. Trudno zgodzić się na jedno, kiedy w samej bolszewji, co głowa to system, a przytem, jak się kto uprze i innym dobrze starą, zaschlą mumją Marksa zaświeci, zgodzą się i robią. Mądrze czy głupio.

Ot, strona wszystkich możliwości. A z za ciężkich, grubych, twardych i przysędkowatych murów Kremla, padały bez przerwy hasła:

„SOCJALIZACJA... MECHANIZACJA... ELEKTRYFIKACJA... NEP... NOWY KURS EKONOMICZNY”...

Elektryfikacja. Na niezmiernych torfowiskach bagiennych i jałowych, ustawiono stare nawpół przepalone kotły, wyluskane z wnętrz starzych torpedowców. Tysiące urzędników, techników i speców skrzętnie rysowało na wielkich mapach kółka i kółeczka. Kółka te miały oznaczać rejony. Centrala rejonowa — czerwone. Dziesięć central okręgowych — zielone. Sto stacyj transformacyjnych lokalnych — niebieskie. Ciągnęli przewody, zdarte z magistral kolejowych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

JAN KARCZEWSKI

AUROZAUROS

Opowieść z naszych dni.
(Ciąg dalszy.)

47) Transport — kończył profesor — uzyskany z półrocznej raty pożyczki polskiej, został w Berlinie uzupełniony do sumy dwóch milionów i skierowany wyżej wymienioną drogą do Rosji. Wiem to na pewno, gdyż w tym okresie powstał nawet mały huzelek z powodu tych praktyk. Wszyscy jednak byli tak zajęci pańską sprawą, panie doktorze, że nieliczne artykuły z tego tytułu przeszły niepostrzeżenie.

— Gdzie więc znajdzie się w tej chwili „urozaurus”, — zapytał Skrzypczak. — czy tylko dotarł do Moskwy?
— Spokojnie, spokojnie, — kontynuował Sadkiewicz, — i w Berlinie zapas leżał tam z pewnością najmniej dziesięć dni. Tak, możemy zupełnie ściśle określić, że do dnia 1 maja 3/4 banków niemieckich zdołało już narazić swoje skarbcie. Naturalnie, że „urozaurus” rozprzestrzenia się dalej. Wszystkie kraje, utrzymujące z Niemcami stosunki handlowe, musiały go dostać w tym okresie. Wiadomo uanu przypuszczalnie, że we wszyst-

